



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 9/94

ROK II NR 14

WRZESIEŃ 1994

CENA 3000 ZŁ

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

25 września br. odbędzie się kolejne Walne Zebranie Członków Towarzystwa Przyjaciół Lipska. "Echo Lipska", gratulując dotychczasowych osiągnięć, życzy owocnych obrad i wytyczenia jasnych kierunków działalności na przyszłość.

BOLĄ ZĘBY, BOLĄ ...

... a stomatologa w naszej przychodni jak nie było, tak nie ma. W sierpniu zgłosiła się do pracy pani stomatolog, której podobała się i nasza miejscowość, i oferowane jej mieszkanie. Pracy jednak nie podjęła, bowiem ZOZ Augustów zaproponował jej wynagrodzenie w wysokości 2,5 mln zł brutto. Samorząd na czele z Przewodniczącym Rady Miejskiej i Burmistrzem

czynili starania, aby zrekompensować to niskie wynagrodzenie. Przedstawiciel samorządu udał się nawet do domu lekarki, aby przekonać ją do pracy w Lipsku. Niestety, były to wysiłki spóźnione, bo ZOZ Gołdap zaproponował jej pracę w Dubeninkach z pensją trzykrotnie wyższą. A mieszkańcom Lipska i gminy zęby mogą boleć nadal.

Echa naszych publikacji

Z satysfakcją stwierdzamy, że apel nasz o włączenie się do akcji sprzątania swojego otoczenia ("Echo Lipska" Nr 13/94) nie pozostał zupełnie bez echa. Wzięło w niej udział około 800 osób. Pracownicy GS "SCH", ZOZ-u, Urzędu Gminy, Spółdzielni Mieszkaniowej sprząтали swoje posesje, pracownicy Gospodarstwa Pomocniczego i pracownicy robót publicznych pracowali przy sprzątaniu ulic: Saperów, Pustej, Grodzieńskiej, wykosili cmentarz żydowski oraz skwerek przy cmentarzu katolickim. Do nich też należał wywóz wszystkich śmieci zebranych podczas akcji sprzątania.

Największą jednak grupę stanowili dzieci, młodzież i nauczyciele (725 osób) Szkoły Podstawowej w Lipsku, Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Lipsku i Szkoły Podstawowej w Kuriancu. Wykonali oni ciężką, ale pożyteczną pracę, pracując przy sprzątaniu cmentarza, kominka, basenu, posesji obu szkół, parku, domu nauczyciela, po-

sesji budynku przy ul. Szkolnej 5. Sprzątnięto ulicę Szkolną i Nowodworską. W Kuriancu sprzątnięto posesję szkoły, mleczarni i otoczenie sklepu.

Jak widać z samego rachunku, niewielu dorosłych akcja ta obchodziła. Tylko nieliczni właściciele prywatnych posesji oczyścili chodniki przed swoimi zabudowaniami. Na osiedlach Spółdzielni Mieszkaniowej do sprzątania wyszły jednostki. Wśród społeczności wiejskich jedynie dwie osoby ze wsi Żabickie doceniło znaczenie tej akcji.

Ogółem wywieziono 45 ton śmieci, a że dysponowano tylko dwoma ciągnikami, ich wywóz trwał do późnych godzin wieczornych. A więc jednak jest co sprzątać?

Szkoda tylko, że nie pomyślano o zrobieniu zdjęć pracującym dzieciom i młodzieży lub nakręceniu filmu video. Może taki film, wyświetlony w telewizji kablowej zawstydziłby nas, dorosłych?

(em)

ROBIMY PORZĄDKI

Lepiej późno niż wcale - mówi przysłowie. Chyba słusznie, bo oto na początku września br. wreszcie skoszono chwasty w rowach na drodze będącej przedłużeniem ul. Grodzieńskiej za cmentarzem. I wszystko byłoby dobrze, tylko dlaczego przy okazji "skoszono" ponad 2,5 metrowe klony rosnące w rowie od strony pola, które zasiały się tam same. Czyżby było u nas za dużo drzew? A gdzie ochrona przyrody?

WIĘCEJ TELEFONÓW

Jak informuje nas pan inż. Ryszard Skrzydeł - dyrektor augustowskiego rejonu Telekomunikacji Polskiej, rozbudowa centrali telefonicznej w Lipsku, o 444 numerach, nastąpi z chwilą otrzymania kompletu podzespołów od producenta, co przewiduje się w miesiącach wrzesień-październik 1994 roku. Jednakże automatyzacji telefonów wsi Rygałówka nie przewiduje się w tym roku.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ INFORMUJE...

Szanowni Państwo

Po raz kolejny wracamy do tematu bezrobocia. W majowym numerze naszego pisma zapoznaliśmy Państwa z treścią listu Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lipsku i Burmistrza Miasta i Gminy Lipsk, jaki wystosowali oni do Rzecznika Praw Obywatelskich Profesora Tadeusza Zielińskiego. W numerze sierpniowym podaliśmy treść odpowiedzi prof. T. Zielińskiego na w/w list oraz treść pisma, jakie wystosował prof. Zieliński do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Pana Leszka Milera. Dzisiaj zapoznajemy Państwa z treścią odpowiedzi Pana Leszka Millera:

MINISTER
PRACY I POLITYKI SOCJALNEJ

Pan Prof. dr Tadeusz Zieliński
Rzecznik Praw Obywatelskich
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Profesorze

W nawiązaniu do Pana wystąpienia z 6 kwietnia 1994 roku (pismo znak: RPO/145001/94/III/311/JM- RPO/135819/93/III/311/JM) w sprawie uznania gmin miejskich Kock i Lubartów, względnie również innych gmin województwa lubelskiego, za szczególnie zagrożone wynikiem bezrobociem strukturalnym - wynikiem z wizyty Pana Profesora w tym województwie - pozwoli Pan, że przedstawię mój punkt widzenia w tej kwestii.

Spowodowanie objęcia wskazanych gmin wykazem zagrożonych bezrobociem strukturalnym, którego oczekuje Pan Profesor w trybie realizacji ustawy o Zatrudnieniu i bezrobociu - rzeczywiście, jak słusznie Pan zauważył w końcowej części listu - wymagałoby dokonania rewizji systemu ustalania rejonów administracyjnych, o których mowa w art. 30 ust. 3 ustawy.

Spowodowanie zmiany systemu identyfikacji "rejonów zagrożonych" winno nastąpić Pana zdaniem po pierwsze: po myśli zapisu ustawowego, po drugie: celem dostosowania tego systemu do rzeczywistych potrzeb i wymagań społecznych.

W kwestii pierwszej - zapisu ustawowego, zawierającego upoważnienie dla Rady Ministrów do określania rejonów administracyjnych (gmin) zagrożonych bezrobociem strukturalnym. Brzmienie tego zapisu postrzega Pan jako sformułowanie na tyle elastyczne, że zezwalające Rządowi na obejmowanie poszczególnych gmin, wyodrębnionych z rejonów administracyjnych, szczególnymi działaniami adresowanymi do tych rejonów, zmierzającymi do zapobiegania powstawaniu oraz likwidacji już zaistniałego bezrobocia.

W moim przekonaniu problem nie leży w kwestii udzielonego zezwolenia, lub jego braku. Istotna jest myśl zawarta w zapisie ustawowym, którą aby wyjaśnić trzeba sięgnąć do jego genezy.

Otóż zasadą identyfikacji stref zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym na szczeblu rejonu urzędu pracy a nie gminy - stosowaną w trzech kolejnych edycjach aktów prawnych podejmowanych przez Radę Ministrów - przyjęto w imię adekwatności i zgodności podmiotu analizy skali bezrobocia, prowadzącej do wskazania na rejon zagrożony bezrobociem strukturalnym - z podmiotem polityki państwa.

Podmiotem polityki państwa jest mianowicie lokalny rynek pracy.

Podział kraju wedle zasięgu działania poszczególnych RUP zapewne w sposób niedoskonały odpowiada więzom gospodarczym i społecznym stanowiącym o lokalnym rynku pracy, niemniej niewspółmiernie lepiej podział ten oddaje sens ekonomiczny pojęcia lokalnego rynku pracy niż pojedyncza gmina. Stopa bezrobocia ustalona dla gminy nie jest w istocie miarą bezrobocia na lokalnym rynku pracy lecz miarą koncentracji zamieszkiwania osób bezrobotnych w poszczególnych gminach stanowiących łącznie rynek pracy.

Na szczeblu tak zdefiniowanego i ukształtowanego na poziomie RUP lokalnego rynku pracy podejmowane są działania zmierzające do jego aktywizacji.

Aktywne formy przeciwdziałania skutkom bezrobocia finansowane z Funduszu Pracy, uruchamiane są na szczeblu rejonu.

Co istotne, pośrednictwo pracy realizowane jest przez Rejonowe Biura Pracy, w odniesieniu do całego zasięgu działania Biura, tzn. na obszarze obsługiwanych przez nie gmin. W niektórych przypadkach nie jest w ogóle możliwe przedstawienie oferty pracy mieszkańcom danej gminy w tejże gminie. Dotyczy to w wysokim stopniu np. gmin otaczających ośrodki miejskie z ulokowanymi w nich pozarolniczymi podmiotami gospodarczymi, w których zapewne z czasem będą zatrudnieni mieszkańcy okolicznych gmin.

Instrumenty ekonomiczno-finansowe adresowane do rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym mają za zadanie sprzyjać ich rozwojowi gospodarczemu, poprzez stworzenie warunków i zachęt dla podmiotów gospodarczych do tworzenia nowych miejsc pracy.

Tak rozumiany aspekt regionalny polityki gospodarczej państwa nie może być realizowany wobec pojedynczych gmin - wyspowo rozsianych na mapie Polski.

Obszarem identyfikacji stref zagrożonych bezrobociem jest więc rejon administracyjny, zaś umieszczona w nawiasie w zapisie ustawowym gmina nie stanowi wskazania, by w procesie identyfikacji była uwzględniona stopa bezrobocia wg gmin, lecz wynika stąd, iż rozporządzenie Rady Ministrów zawiera wykaz gmin na potrzeby izb i urzędów skarbowych.

Dzieje się tak dlatego, że uprawnienie do ulg podatkowych musi być jednoznacznie podporządkowane jednostkom zasadniczego podziału terytorialnego kraju stopnia podstawowego, czyli gminom.

W świetle powyższego pozwalam sobie na wyrażenie nadziei, że uda mi się przekonać Pana Profesora, że to nie przyczyny formalne ani też anachronizm metody ustalania współników poziomu bezrobocia a tym bardziej brak

cd. str. 3 →

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ INFORMUJE...

zainteresowania problemem bezrobocia w Kocku - legły u podłoża braku decyzji o uznaniu poszczególnych gmin za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym.

kwestii drugiej, podjętej przez Pana Profesora, zmiany zasad identyfikacji rejonów zagrożonych celem dostosowania tego systemu do rzeczywistych potrzeb i wymagań społecznych.

Jestem z przykrością zmuszony stwierdzić, że nie mogę podzielić również poglądu o zasadności podejmowania przez Rząd fakultatywnych decyzji w imię zaspokojenia wymagań społecznych, nawet wtedy, gdy artikulacja tych wymagań przyjmuje tak dramatyczne formy, jak miało to miejsce w Kocku.

Rządzie spoczywa obowiązek dokonywania trudnych wyborów, wynikających z sumiennego wyważenia pomiędzy ogromną skalą rzeczywistych potrzeb społecznych i relatywnie wysoką skalą bezrobocia na wielu lokalnych rynkach pracy, a rzeczywistymi możliwościami państwa w udzielaniu efektywnej pomocy najbardziej potrzebującym.

Toteż jedyną zasadą, jaką z głębokim przekonaniem mogę się kierować, jest stosowanie rozwiązań systemowych opartych na jednoznacznych, obiektywnych kryteriach, które niewątpliwie należy stale udoskonalać, nie łamiąc jednak ich spójności i obiektywizmu.

Powyższy pogląd prezentowałbym również w przypadku gdybym jednoosobowo określał wykaz rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym - co przynajmniej z formalnego punktu widzenia umożliwiałoby mi spowodowanie podjęcia decyzji oczekiwanych przez Pana Profesora - a nie, jak ma to miejsce, drogą rozporządzenia Rady Ministrów, którego gospodarzem jest zresztą Minister - Kierownik Centralnego Urzędu Planowania.

Na marginesie pozwalam sobie na pewną refleksję. Otóż wiele społeczności i władz lokalnych, szczególnie w

ostatnim okresie, zaczyna upatrywać w znalezieniu się w wykazie rejonów zagrożonych bezrobociem strukturalnym jedynego panaceum na przeciwdziałanie bezrobociu. Ewentualny napływ kapitału oraz powstanie nowych miejsc pracy jest niestety procesem długotrwałym.

Sądzę natomiast, że sposobów zaradzenia problemowi bezrobocia należy upatrywać we współpracy władz lokalnych z Rejonowym Urzędem Pracy, mającej na celu efektywne wykorzystanie środków Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Możliwość użycia tych środków zgodnie z ustawą o zatrudnieniu i bezrobociu nie jest wszakże ograniczona do rejonów ujętych w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Myślą tą nawiązując do postulowanego przez Pana Profesora udzielenia rejonowi Kocka doraźnej pomocy finansowej ze strony administracji rządowej. Uprzejmie informuję, że ministerstwo pozostaje w kontakcie z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Lublinie, widząc bowiem możliwość zwiększenia limitu środków Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu - jak m. in. prace interwencyjne i roboty publiczne - po przedstawieniu konkretnego planu ich wykorzystania oraz spodziewanego efektu, odczuwalnego dla lokalnej społeczności.

Pozostaję w nadziei, że Pan Profesor zechce wziąć pod uwagę przesłanki leżące u podłoża zaprezentowanego wyżej stanowiska.

Z wyrazami szacunku
Leszek Miller

Od redakcji:

Trzeba przyznać, że przedstawiona wyżej korespondencja doskonale uczy odmiennieć przez przypadki wyraz - bezrobocie. Dowiedzieliśmy się też niezmiernie istotnej prawdy, że nie jest ważny zapis ustawowy, ważna jest myśl...

"SPRZĄTAMY ŚWIAT"

W ramach tej akcji uczniowie Szkoły Podstawowej w Lipsku (klasy VIII a, VI a, IV b) wraz z wychowawcami pracowali przez kilka godzin na naszym cmentarzu. Dzieci wielkim wysiłkiem usunęły masę śmieci zwalonych pod drzewami i murem od strony północnej. Chłopcy wynieśli gałęzie walające się tuż przy alejce cmentarza. Klasa VI b uporządkowała Grób Nieznanego Żołnierza oraz groby z nim sąsiadujące. Pracując ofiarnie, dzieci zadawały głośno pytanie: "Jak długo ten fragment cmentarza pozostanie czysty?" Pytanie to kierujemy do tych wszystkich, którzy już wkrótce z okazji Wszystkich Świętych będą porządkowali groby swoich najbliższych. Czy to tak trudno utrzymać porządek? Czy rzeczywiście trzeba zwać śmieci pod murem i drzewami? Czy nie można ich zanieść, zawieźć na miejsce do tego przeznaczone?

Zastanówmy się nad tym wszyscy. Przecież nasz cmentarz świadczy o nas. Prawda?

(tks)

Z pamięci o bliskich usłana jest
nasza własna tożsamość.

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Bartoszewicz Wojciech - Nowy Lipsk -
lat 27.

Adolf Rakus - Lichosielce - lat 68.

Dariusz Szymkuć - Kol. Lipsk - lat 19.

Aleksander Szabala - Rogożynek
lat 90.

Marcin Drapczuk - Lipsk - lat 69.

Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia składa

Redakcja

28 sierpnia br., w ostatnią niedzielę wakacji, budynek Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku wypełnił się po brzegi. Mało tego, nie wszystkim chętnym starczyło miejsc i duża grupa młodzieży została przed budynkiem. Zainteresowanie takie wywołane zostało wyborami Miss Lata. Tego typu imprezy, pomyślane jako ogólna zabawa młodzieży, odbywały się w Lipsku już niejednokrotnie. Ostatnia, dwa lata temu, kiedy zwyciężczynią została pani KATARZYNA KIEJKO.



*** MISS LATA 1994 ***

Tegoroczny konkurs mógł odbyć się dzięki licznym sponsorom z trzech gmin: Lipska, Sztabina i Dąbrowy Białostockiej, jako, że z tych terenów pochodziły kandydatki na Miss. Wśród sponsorów z gminy Lipsk znaleźli się: Burmistrz Miasta i Gminy - fundator nagrody głównej oraz przedsiębiorstwo "Elkop", przedsiębiorstwo "Westor", Anna i Jerzy Rakusowie, Anna i Jan Sztukowscy, Spółdzielnia Mieszkaniowa, spółka "Telza", Halina i Aleksander Kubryńscy, Anna i Andrzej Skokowscy, Krzysztof Parfienczyk, Jarosław Zakarzecki, Andrzej Roszko, Jolanta i Krzysztof Radziejewiczowie, Irena i Wiesław Drapczukowie, Alicja i Joachim Magierowie, Renata Ryducha, Henryka i Stanisław Jaroszewiczowie, sponsorzy anonimowi.

Z gminy Sztabin jako sponsorzy wystąpili: Wójt Gminy, Spółka Wod - Pol, Zakład Stolarski Czerwiński, Spółdzielnia Mieszkaniowa, sklep - Zięcina i Tokarzewski, masarnia - Zięcina i Pogorzelski, wytwórnia ciastek - Drzymkowski Edward, T. Dragiewicz i E. Broś.

Sponsorzy z Dąbrowy Białostockiej woleli pozostać anonimowi. Wśród sponsorów nie zabrakło również Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach.

Do konkursu przystąpiło jedenaście uroczych dziewcząt, w wieku 16 - 20 lat, wszystkie uczące się w liceach ogólnokształcących, ekonomicznych, bądź krawieckich. Przedstawmy

je zatem w kolejności, w której zaprezentowały się publiczności, a więc:

1. Marta Makarewicz - lat 18 - mieszkanka gminy Sztabin.
2. Ewa Mańczuk - lat 18 - mieszkanka Lipska.
3. Edyta Markowska - lat 17 - mieszkanka Lipska.
4. Katarzyna Suszyńska - lat 18 - mieszkanka Lipska.
5. Magdalena Roszko - lat 16 - mieszkanka gminy Sztabin.

6. Katarzyna Wilda - lat 18 - mieszkanka Dąbrowy Białostockiej.
7. Joanna Wedera - lat 18 - mieszkanka Śląska - spędzająca wakacje na tym terenie.
8. Małgorzata Malinowska - lat 20 - mieszkanka Lipska.
9. Anna Stremkowska - lat 17 - mieszkanka Lipska.
10. Marzena Samecko - lat 16 - mieszkanka gminy Sztabin.
11. Agnieszka Peliksha - lat 17 - mieszkanka Lipska.

Dziewczęta prezentowały siebie poprzez tańce; dyskotekowy i walc, przedstawienie ogłoszenia prasowego o tematyce matrymonialnej, odpowiadały również na pytania konkursowe. Pomimo tremy tańczyły rytmicznie i z wdziękiem, dlatego też jury nie miało łatwego zadania. A zasiadli w nim sami panowie:

Henryk Matyszewski - Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku
Piotr Kosiorkiewicz - przedsiębiorstwo "Westor" w Lipsku
Zygmunt Suwała - przedsiębiorstwo "Elkop" w Lipsku
Wojciech Wędkowski - Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach
Jacek Topolewski - Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach
Kazimierz Burakowski - przedstawiciel gminy Sztabin
Wacław Czerwiński - przedstawiciel gminy Sztabin
Dariusz Tomczyk - Miejski Ośrodek Kultury w Sejnach.

Jedynie przewodnicząca jury - pani Małgorzata Chilicka - Wójt Gminy Sztabin, stanowiła tu wyjątek.

Dziewczęta spotkały się z ciepłym, życzliwym przyjęciem ze strony publiczności, która bawiła się świetnie. Przerwy między jedną, a drugą prezentacją dziewcząt wypełniały występy Zespołu Tańca Nowoczesnego "Kometta" z Sejnu, wokalistki Dominiki Nazaruk oraz kabaretu "Szpilka" Klubu Seniorów z Białegostoku, który w humorystyczny sposób przedstawił życie współczesnego emeryta, podbił też

serca publiczności wykonaniem piosenki weselnej ze "Skrzypka na dachu".

Również Dominika Nazaruk zaskoczyła publiczność. Widząc młodzieńką dziewczynę, dziecko niemal, nikt się nie spodziewał usłyszeć tak pięknego, dojrzałego głosu, dlatego i jej występy nagradzane były rzesistymi brawami.

Kulminacyjnym punktem imprezy było oczywiście ogłoszenie wyników konkursu. I tak:

Miss Lata 1994 została
KATARZYNA WILDA
Pierwszą V-ce Miss
EWA MAŃCZUK
Drugą V-ce Miss
KATARZYNA SUSZYŃSKA
Trzecią V-ce Miss
MAGDALENA ROSZKO
Pozostałe tytuły, a więc Miss Gracja, Miss Publiczności, Miss Sponsorów zebrała

EWA MAŃCZUK
Wśród burzliwych oklasków nastąpiło wręczenie nagród, kwiatów i koronacja Miss Lata, której dokonała pani Barbara Semeniec, V-ce Miss Lata 1992. Dlaczego nie pani Katarzyna Kiejko, obecna przecież na sali? - Dla publiczności pozostało to tajemnicą.

Nie jest łatwo dostać się do nowo wybranej Miss Lata, jest oblegana zewsząd, ale udaje mi się. Chcę się dowiedzieć o niej czegoś więcej, zapytać o wrażenia...

Z kart historii

RZĘKA BIEBRZA W PLANACH WOJENNYCH STEFANA BATOREGO.

c.d. z nr 8 br.

Tym jednak razem droga wodna w jej koronnej części mogła już być znacznie skrócona. Założenie królewskiego miasta Lipska nad Biebrzą, poprzedzające przywilej na prawo magdeburskie wystawiony dla tego miasta przez Batorego 8 grudnia 1580 r., stworzyło ośrodek portowy i ważny węzeł komunikacji wodnej i lądowej w miejscu, uznanym przez króla za najdogodniejsze. Tym samym powstała możliwość sprawnego funkcjonowania drogi wodnej Tykocin - Lipsk - Grodno - Kowno - Wilno - Michaliszki. Że główne funkcje Lipska musiały być związane właśnie z jej obsługą świadczą pośrednio liczne argumenty:

1) Liczne wzmianki w przywileju i położenie geograficzne Lipska. 2) Brak zaplecza osadniczego dla normalnego rozwoju miasta jako ośrodka rynku lokalnego, a tym samym brak perspektywy spławu większych ilości artykułów rolnych do Gdańska. 3) Niespotykany w innych miastach osadzonych w okolicy urbanistycznego. Pełne osadzenie placów wymierzonych w Lipsku stworzyłoby ośrodek, zdolny do zaspokojenia potrzeb przewozu drogą lądową do Niemna, a także do zakwaterowania sporej masy wojsk. Tylko te względy mogły decydować o takim rozmachu akcji osadniczej w okresie, gdy wszystkie zasoby materialne i wysiłki państwa i króla podporządkowane były potrzebom wojennym. 4) Herb miasta, nadany w przywileju lokacyjnym.

Zakończenie wojny rozejmem w Jamie Zapolskiej zawartym 15 stycznia 1582 r., przyniosło sukces polityczny i gospodarczy krajowi Rzeczypospolitej, która odzyskała Inflanty. To zwycięstwo stało się jednak pośrednio klęską dla nowego miasta - Lipska nad Biebrzą. Główne motywy decydujące o jego lokacji i zaplanowanym rozwoju przestały działać. Zrodzony z koniunktury wojennej, Lipsk czasów pokoju stał się jednym z wielu drob-

nych miasteczek o lokalnym znaczeniu, charakterystycznych dla ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI - XVII w. Od większości z nich różnił się tylko posiadaniem prawa magdeburskiego, rozmachem założenia urbanistycznego, a także wciąż żywą tradycją historyczną, pamiętającą o początkach miasta i jego założycielu.

Doc.dr hab. Stanisław Alexandrowicz
("Dzieje Lipska nad Biebrzą. Materiały z sesji historycznej 27 września 1980". Wydawca: Muzeum Wojska. Białystok).

LIPSK W LATACH 1914 - 1939

Wojny i okupacje

Wybuch I wojny światowej zakłócił unormowany przez lata tryb życia. Do wojska carskiego odeszli pierwsi rezerwiści, straż ziemska zaostreżyła kontrolę nad ludnością cywilną, rozeszły się pogłoski o niemieckich szpiegach. 2 sierpnia 1914 r. Lipsk przeżył oczekiwaną od dawna uroczystość poświęcenia neogotyckiego, okazałego kościoła katolickiego, budowanego od 1906 r. wysiłkiem całej społeczności parafialnej na czele z ks. Stanisławem Zalewskim i - przede wszystkim - ks. Piotrem Kotlewskim. Jeden ze świadków ówczesnych wydarzeń odnotował w pamiętniku, że w inauguracyjnych nabożeństwach uczestniczyli także żołnierze w mundurach rosyjskich, ale mówiący w większości po polsku.

W rejonie Augustów - Kamienna Nowa koncentrowały się w sierpniu 1914 roku oddziały II Korpusu wojsk rosyjskich ze składu 1 armii gen. Pawła Rennenkampfa. 8 września tegoż roku zapadła decyzja o utworzeniu 10 armii rosyjskiej, która nie wzięła jed-

nak bezpośredniego udziału w przegranych bitwach pod Tannenbergiem i nad wielkimi jeziorami mazurskimi. Niektóre jednostki tej armii (XXII Korpus, 4 brygada strzelców finlandzkiej) wycofały się przed pościgiem niemieckim w okolice Lipska. Impet natarcia armii marszałka P. von Hindenburga osłabił na tyle, że wojska rosyjskie utrzymały tereny nadbiebrzańskie.

W lutym 1915 r. Niemcy podjęli próbę otoczenia 10 armii rosyjskiej. Po walkach w rejonie Augustowa, ku Biebrzy odstępowało kilka korpusów wojsk carskich. 16 lutego Niemcy zajęli Lipsk. Wkrótce w okolicach osady zgrupowało się kilka jednostek niemieckich uczestniczących w likwidacji, broniącego się w okrażeńiu, XX Korpusu z 10 armii rosyjskiej.

Trudne warunki atmosferyczne, zmęczenie wojsk obu stron i pogłębiające się braki w zaopatrzeniu sprawiły, że front stanął na Biebrzy.

Stabilizacja frontu oznaczała nastanie ciężkich dni dla Lipska. Część tutejszych mieszkańców, zwłaszcza młodych wiekiem, uciekała przed nowym okupantem, pozostawiali Niemcy zamknięci w kościele. Dokuczało zimno, pragnienie, głód. Jedynie w nocy niektórzy spośród uwięzionych mogli pod eskortą żołnierzy niemieckich chodzić do opuszczonych domostw. Na domiar złego Rosjanie rozpoczęli ostrzał artyleryjski wieży kościelnej, na której Niemcy umieścili ponoć posterunek obserwacyjny. "Tynk ze skiepienia spadał z łoskotem na głowy ludzkie", byli ranni, wznagał się strach. Wówczas to nocą dwóch młodzieńców przedarło się przez front i na ich prośbę Rosjanie zaprzestali ostrzeliwać kościół.

dr Adam Dobroński

mgr Jerzy Milewski

("Dzieje Lipska nad Biebrzą" - Materiały z sesji historycznej - 27 września 1980).

cdn.

Wydawnictwo Interpress Polskiej Agencji Informacyjnej wypuściło na rynek trzecią edycję Informatora "Kto jest kim w Polsce". Książka zawiera informacje o ludziach tworzących polską scenę polityczną. Umieszczono w niej biogramy ponad 700 polityków:

- członków rządów,
- posłów,
- senatorów,
- ambasadorów,
- wojewodów,
- liderów partii politycznych
- działaczy związkowych
- wybitnych jednostek mass-medium w Polsce.

Biogramy zawierają informacje o wykształceniu, przebiegu pracy zawodowej, działalności społecznej i politycznej, publikacjach, nagrodach i wyróżnieniach, rodzinie, sposobie spędzania wolnego czasu. Informator jest dobrą lekturą dla osób śledzących życie polityczne kraju z racji zainteresowania czy zajmowanego stanowiska.

Nam jest szczególnie przyjemnie, że w gronie tym znalazł się nasz krajan PAN IRENEUSZ - ANDRZEJ SEWASTIANOWICZ.

A oto, co o nim piszą:

"SEWASTIANOWICZ IRENEUSZ-ANDRZEJ, dziennikarz, reporter; ur. 23 sierpnia 1957 roku w Lipsku nad Biebrzą; żonaty (Grażyna), córka (Monika ur. 1985); studia: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1981 r. Dziennikarz tygodnika suwalsko-mazurskiego "Krajobrazy" 1981-90, "Kultury" 1987-89, "Pulsu" 1989-91, "Gazety Współczesnej" 1992 - (do chwili obecnej - przyp. aut.); współpraca z czasopismami: "Polityka", "Kultura", "Tygodnik Kulturalny", "Odrodzenie", "Wokanda".

Czł. SD RP (do 1990 SD PRL); czł. NSZZ "Solidarność" 1981-91; czł. Unii Pracy 1992 - . Nagroda im. Melchiora Wałkiewicza 1985, III nagroda w konkursie na reportaż im. Adama Polewki 1985, II nagroda czas. "Kontrasty" w konkursie na reportaż 1986, nagroda im. Juliana Bruna 1986.

Twórczość: reportaże społeczno-polityczne i obyczajowe, m. in. "Po apelacji" 1986 w serii "Ekspres Reporterów"; współautor: "Nie tylko Katyń" 1989, "Okolice wampirów" 1992.



PAN IRENEUSZ - ANDRZEJ SEWASTIANOWICZ

Sposób spędzania wolnego czasu: czytanie prasy, lektura książek; zainteresowania: historia najnowsza; hobby: piłka nożna (kibicowanie "Jagielonii" Białystok).

Biorąc pod uwagę młody wiek naszego ziomka, jak na trudną sztukę dziennikarską, serdecznie gratulujemy. Jednocześnie życzymy, by najnowsze zakręty historii nie zniechęciły Go do dalszej twórczości i nie osłabiły Jego talentu.

"Echo Lipska"

OGŁOSZENIA

Zarząd Miasta i Gminy w Lipsku ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż działek położonych przy ul. Pustej o numerach:

- 276/6 o pow. 1622 m², cena wywoławcza - 48 660 000 zł, wysokość wadium - 4 866 000 zł,
- 276/7 o pow. 1676 m², cena wywoławcza 50 280 000 zł, wysokość wadium - 5 028 000 zł,
- 276/8 o pow. 1600 m², cena wywoławcza - 50 400 000 zł, wysokość wadium - 5 040 000 zł,
- 276/9 o pow. 1634 m², cena wywoławcza 49 020 000 zł, wysokość wadium 4 902 000 zł.

Działki te, zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania Lipska przeznaczone są pod usługi rzemieślnicze z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej. Przetarg odbędzie się w dniu 20.10.1994 r. o godz. 10⁰⁰, w pokoju nr 2 Urzędu Miasta i Gminy Lipsk. W przetargu mogą brać udział wszyscy zainteresowani, którzy do dnia 20.10.1994 r. do godz. 10⁰⁰ wpłacą ustalone wadium w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku.

Do sprzedaży przeznaczona jest również działka położona przy ul. Pustej, oznaczona nr geodezyjnym 284 o pow. 537 m². Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania Lipska, działka ta położona jest na terenie projektowanej zabudowy jednorodzinnej z dopuszczeniem rzemiosła i usług, jednakże z uwagi na małą szerokość (ok. 9,0 m) nie nadaje się do samodzielnego zagospodarowania pod zabudowę. Cena wywoławcza - 10 807 000 zł., wysokość wadium - 1 100 000 zł.

Przetarg na sprzedaż tej działki odbędzie się w dniu 14.11.1994 r. o godz. 10⁰⁰, w pokoju nr 2 Urzędu Miasta i Gminy w Lipsku. Wadium należy wpłacić w kasie UMIG w Lipsku do dnia 14.11.1994, do godz. 10⁰⁰.

Na terenie miasta i gminy Lipsk działają: Biblioteka Publiczna w Lipsku i Filia Biblioteczna w Bartnikach czynna dwa razy w tygodniu. Biblioteka nasza została połączona z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Lipsku z dniem 1 kwietnia 1991 r. W tym też roku została zlikwidowana Filia Biblioteczna w Rygałdowie i punkty biblioteczne w terenie. Likwidacja Filii Bibliotecznej w Rygałdowie ujemnie wpłynęła na rozwój czytelnictwa dzieci i młodzieży pełnej szkoły podstawowej, jak i dorosłych z tamtego terenu.

Ogółem wypożyczenia książek wynoszą 9 675 woluminów;
- dla dzieci - 3 981
- dla dorosłych - 5 057
- literatury popularnonaukowej - 637.

Księgozbiór biblioteki liczy 12 515 wol. Podzielony jest on na literaturę piękną polską i obcą, literaturę popularno-naukową, księgozbiór regionalny i podręczny oraz literaturę popularno-naukową i piękną dla dzieci, z podziałem na poziomy. Uzupełnia się go w miarę przyznawanych na ten cel przez samorząd funduszy. Książki są kupowane przez

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W ROKU 1994

W roku bieżącym do biblioteki wpłynęło 351 woluminów tj. z zakupu 287 wol., nieodpłatnie z Wydawnictwa Naukowo-Technicznego z Warszawy - 33 wol. przekazała Prezes Warszawskiego Koła TPL dr Aniela Topulos. Są to przede wszystkim książki objęte programem szkół podstawowych i średnich oraz słowniki i encyklopedie techniczne. Z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach wpłynęło 14 wol. oraz 17 egz. albumów słynnych malarzy z Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Wszystkim tym, którzy wzbogacają nasz księgozbiór bardzo dziękujemy.

Kwota wydatkowana na zakup księgozbioru z budżetu przeznaczonego przez samorząd wynosi 13 852 900 zł. Jest to bardzo mała suma mając na uwadze dzisiejszą cenę książki oraz wydawane nowości, które sukcesywnie powinny wpływać do biblioteki i lekturę szkolną dla dzieci i młodzieży.

Na koniec sierpnia br. z biblioteki publicznej korzystało 527 czytelników, tj. 277 dzieci i 250 dorosłych. Największą grupę czytelników stanowią dzieci i młodzież. Dla nich mamy wyodrębniony księgozbiór i przy zakupie, dla tej grupy wiekowej, dobiera się odpowiedni księgozbiór. Największą poczytnością wśród nich cieszą się: komiksy, książki fantastyczno-naukowe oraz lektura szkolna. Natomiast wśród dorosłych romanse, klasyka i science fiction.

pracownika biblioteki bezpośrednio z Domu Książki w Augustowie.

Biblioteka co miesiąc jest zaopatrywana w prasę. Są to najbardziej poczytne dzienniki i tygodniki oraz pisma fachowe bibliotekarskie. Korzysta z nich 73 czytelników.

Do prac kulturalno-oświatowych organizowanych przez bibliotekę należą wycieczki i lekcje biblioteczne, z których najwięcej korzystają dzieci z przedszkola i klasy zerowej, konkursy czytelnicze (ogłaszano i pisano o nich już w naszej prasie), gazetki i wystawki książek poświęcone pisarzom, których rocznice urodzin lub śmierci przypadają w tym roku.

Filia Biblioteczna w Bartnikach czynna jest dwa razy w tygodniu tj. wtorek i piątek. Liczba zarejestrowanych tam czytelników wynosi - 67; wypożyczeń - 513 wol.

Są to przede wszystkim dzieci do lat 15-tu - 42 czytelników. Księgozbiór filii liczy 6 081 wol. Od roku 1991 nie zakupiono ani jednej pozycji ze względu na brak funduszy na ten cel.

W bibliotece zatrudnione są dwie bibliotekarki po studium bibliotekarskim, na pełnym etacie, które obsługują Bibliotekę Publiczną w Lipsku i Filie Biblioteczne w Bartnikach.

Romualda Prolejkó

MISS LATA 1994

"Jestem przede wszystkim zaskoczona, wzruszona i zadowolona"- mówi.

"Uczęszczam do IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Białostockiej. Ćwiczyłam 6 lat w balecie działającym przy Domu Kultury w Dąbrowie Bł. pod kierunkiem pani Tatiany Ignatowicz. Plany na przyszłość? - Studia. filologia angielska lub filologia polska, jeszcze nie zdecydowałam. Chciałabym za pośrednictwem "Echa Lipska" podziękować publiczności za tak miłe przyjęcie i pozdrawić wszystkich czytelników".

Nie jestem w stanie dotrzeć do pozostałych laureatek obleganych przez przyjaciół, rodziny, telewizję. Trzeba więc to odłożyć do następnego reportażu.

W licznej grupie sponsorów znalazło się trzech młodych chłopców, z których jeden tylko pracuje. Skąd więc mieli na to pieniądze? Nie omieszkalam ich zapytać.

"Odłożyliśmy z kieszonkowego proszę pani. Chcieliśmy, aby w Lipsku coś się działo. Nie chcemy, aby mówiono o młodzieży, że potrafi tylko pić i rozrabiać".

Zakończeniem wieczoru miała być ogólna zabawa młodzieży w budyńku MGOK-u, jednakże młodzież udała się na dyskotekę do Restauracji "Biebrzanka". Więc jak to jest? Czyżby jednak do "Biebrzanki" pociągał młodzież alkohol? Rytam o to grupkę młodzieży.

"Proszę pani - pada odpowiedź - bilety wstępu były tak drogie, bo jak nam tłumaczono zabawa miała być za darmo, tymczasem chcą od nas po 30 tys. zł. od osoby, a w "Biebrzance" zapłacimy po 15 tys."

Przedstawiciele organizatorów natomiast twierdzą, że przyczyną braku frekwencji był fakt, że pewna grupa dziewcząt zastraszała i namawiała młodzież, aby nie szli na zabawę do MGOK-u.

Ktoś się zatem, na kogoś obraził. Nie wiadomo tylko młodzież na kulturę, czy kultura na młodzież?

(em)

Coraz częściej dowiadujemy się, że nasza wschodnia granica, która jeszcze niedawno była nazywana "granica przyjaźni", jest naruszana przez amatorów podróży na Zachód. Najczęściej są wśród nich Azjaci z byłych republik dawnego ZSRR, ale nie tylko. Na początku września br. wszyscy mogli zauważyć wzmożone patrole funkcjonariuszy Straży Granicznej i policji na naszym terenie.

PRZEKROCZENIE GRANICY

Wkrótce też lokalne gazety doniosły, że granicę przekroczył białoruski żołnierz i do tego uzbrojony. Relacje dziennikarzy były różne, nie pozbawione elementu sensacji, do powiązania uciekiniera z mafią włącznie. Jaka była prawda? Jak przebiegał pościg za uciekinierem? Oto odpowiedź na postawione pytania uzyskane ze źródeł dobrze poinformowanych.

W dniu 1 września br. Strażnica SG w Lipsku została poinformowana o przekroczeniu granicy z Białorusi do Polski przez żołnierza, który posiadał przy sobie karabinek kbk Ak i pistolet sygnałowy. Strażnica natychmiast przystąpiła do działań. W dniu 2.09.1994 r. uciekinier widziany był na terenie gminy Sidra, a potem na terenie sąsiedniej gminy Dąbrowa Białostocka. W nocy 3 września przekroczył on most na rzece Biebrza w rejonie wsi Kamienna Nowa i znalazł się na terenie gminy Sztabin w rejonie wsi Ostrowie Biebrzańskie. Cały czas Straż Graniczna wspólnie z policją prowadziła za nim pościg. Do poszukiwań wykorzystano również śmigłowiec.

Poszukiwanie zbiegłego żołnierza przedłużało się, ponieważ poruszał się on tylko nocą, natomiast w dzień przeważnie spał lub odpoczywał w lesie i w gęstych krzakach. Nocami zachodził do wiejskich zagrod prosząc o jedzenie i napoje. Wiadomości o miejscu jego pobytu docierały do Straży Granicznej lub policji z opóźnieniem, ponieważ nocą mieszkańcy tych wsi bali się wychodzić z domu,

ze względu na to, że żołnierz był przecież uzbrojony i nie można było przewidzieć jego zachowania.

Chociaż długo prowadzone poszukiwania były niezwykle uciążliwe, to funkcjonariusze SG i policji nie szczędzili wysiłku, zarówno w dzień jak i w nocy, dążąc do zatrzymania w sumie niebezpiecznego człowieka. Nikt nie mógł przecież przewidzieć jak on postąpi w sytuacji ekstremalnej, np. w chwili zatrzymania. Była to więc akcja trudna i niebezpieczna.

Po zatrzymaniu żołnierz białoruski stwierdził, że nie miał zamiaru strzelać do żołnierzy polskich. Osoby, u których prosił o żywność namawiały go, by się poddał i nie strzelał do nikogo. On twierdził, że chce tylko dostać się na Zachód. Był bardzo zmęczony i nie stawiał żadnego oporu. Twierdził, że urodził się w Pińsku, a w wojsku był bardzo krótko.

Funkcjonariusze Straży Granicznej składają tą drogą, serdeczne podziękowania społeczeństwu za okazaną pomoc, bez której ujęcie zbiega byłoby znacznie trudniejsze i trwało dłużej.

(tkS)

CZY BIEBRZA POZOSTANIE CZYSTA ?

Wszystko zależy między innymi od tego jak szybko zostaną oddane do użytku oczyszczalnie ścieków w Lipsku i Dąbrowie Białostockiej? Budowa oczyszczalni ścieków w Lipsku ruszyła pełną parą. Jest to w tej chwili największa inwestycja na naszym terenie. Jej całkowity koszt wyniesie 4 mld 940 mln złotych według aktualnego poziomu cen. Znaczną część tej kwoty musi wygospodarować nasz samorząd czyli rada miejska. Dlatego też Burmistrz poszukuje pieniędzy ze wszystkich możliwych źródeł i jak dotychczas czyni to z powodzeniem. Wszystko wskazuje na to, że planowany termin wstępnego rozruchu oczyszczalni w sierpniu 1995 roku będzie dotrzymany. A kiedy ruszy prawie już historyczna oczyszczalnia ścieków w Dąbrowie Białostockiej?

TELEWIZJA KABLOWA

Telewizja kablowa zainstalowana została w 1987 roku. Z uwagi na urządzenie oraz kabel wyprodukowany w tym czasie odbiór niektórych programów pozostawia wiele do życzenia. Również nadawany program z przekaznika suwalskiego jest coraz gorszy. Z uwagi na tego typu kłopoty postanowiliśmy zainstalować dodatkowe urządzenia do odbioru programu z nadajnika w Białymstoku. Ponadto od dnia 17.09.1994 r. uruchomiliśmy stację odbioru telewizji satelitarnej na osiedlu przy ulicy Batorego. W chwili obecnej program I możemy odbierać ze stacji nadawczej z Suwałk i z Białegostoku.

Programy odbioru są na następujących kanałach:

- program I TVP - 5 kanał - Suwałki
- program I TVP - 8 kanał - Białystok
- program II TVP - 7 kanał - Suwałki
- RTL - 1 kanał ASTRA
- Polonia - 10 kanał - EUTELESAT F-2
- Polsat - 4 kanał - EUTELESAT F-2

Prezes Zarządu SM
w Lipsku

Józef Jakubowski

PODZIĘKOWANIE

Pragnę na łamach miesięcznika "Echo Lipska" podziękować Panom WITOLDOWI SZTUKOWSKIEMU oraz STANISŁAWOWI SZYPEROWI za nieodpłatne przekazanie naszej szkolnej biblioteki następujących publikacji autorstwa W. Sztukowskiego, przy opracowaniu których pomagał pan Stanisław Szyper.

Są to:

1. "Gmina Lipsk i poszczególne wsie"
2. "Aby pamięć nie zaginęła".
3. "O lipskich Żydach".

Materiały te będą cenną pomocą do wykorzystania na lekcjach historii oraz godzinach wychowawczych.

Bibliotekarka

Szanowna Redakcjo!

Do napisania tych słów skłonił nas całokształt wypowiedzi, działań i zachowań ludzi, którzy wpływają, przynajmniej pośrednio, na nasze życie w Lipsku.



LISTY DO REDAKCJI

Pomijamy sprawę basenu, gdyż dawno straciliśmy wiarę, pomimo obietnic, na poprawę jego stanu funkcjonowania.

Zajmijmy się może M-GOK-iem w Lipsku, który robi wszystko, by jego działalność ograniczała się do wypłacania pensji jego pracownikom.

Wywalczyliśmy, z wielkim trudem i po wielu perturbacjach dyskoteki, które odbywały się w M-GOK-u w lipcu i sierpniu. Były one swą popularnością i frekwencją wszystkie imprezy w okolicy (nawet te w Dąbrowie Bł.). Wszystkim nam podobały się one i żywiliśmy nadzieję, że będą kontynuowane w dalszym ciągu. Niestety. Ich byt wydaje się tak niepewny jak szansa na stabilizację w byłej Jugosławii. Nie może być zresztą inaczej skoro pani Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku Alina Markiewicz mówi: "Zastanawiam się często, czy ta forma rozrywki (chodzi o dyskoteki - przyp. nasz), szczególnie proponowana przez naszą młodzież, rzeczywiście ma dużo wspólnego z kulturą. Przychodzi na nie niewielki odsetek młodzieży, w większości tej, która sprawia kłopoty wychowawcze" (Echo Lipska 6/94). Przecież to jest jawna wojna przeciw formom rozrywki jakie propagujemy my, młodzież, dziś, a które jutro przejdą do historii tak jak pieśni, które wykonuje nasz ludowy zespół (zresztą bardzo świetny). Argumentacja zaś użyta w powyższym cytacie jest nieprzemysłana, naiwna by nie powiedzieć głupia. Według powyższego toku myślenia pani Dyrektor, można też zamknąć kościoły (bo trafia się tam paru niewiernych), czy szkoły (tam też trafi się odsetek głup-

ków). Zamknięcie jednak nie jest dobrym rozwiązaniem. Jest najgorszym z możliwych, bo podporządkowuje znaczną większość woli mniejszości, tak jak nas przez tyle czasu podporządkowuje swojej woli pani Dyrektor M-GOK.

Poza tym skąd pani Dyrektor wie że jakiś odsetek sprawia kłopoty wy-

chowawcze. I komu je sprawia? Czy pani Dyrektor M-GOK Alina Markiewicz przeprowadziła jakieś rozmowy z rodzicami (nie śmiemy twierdzić, że jakiś odsetek lipskiej młodzieży sprawia kłopoty wychowawcze pani Dyrektor M-GOK-u)?

W tym samym wywiadzie pani Markiewicz mówi: "Nie udało nam się nawiązać bliższej współpracy z młodzieżą. Mamy nadzieję, że młodzież sama wyjdzie z inicjatywą oraz swoimi propozycjami i potrzebami".

Otóż wychodziliśmy już wielokrotnie z inicjatywą oraz swoimi propozycjami i potrzebami. Jakiś czas temu zainicjowaliśmy nawet długo oczekiwane przez nas spotkanie z panem Burmistrzem Miasta i Gminy, panią Dyrektorem M-GOK i z nami. Niestety. Pan burmistrz nie przyszedł, mimo wcześniejszego poinformowania i naszych usilnych prośb, a ze spotkania nic nie wyszło. Nie z naszej winy, gdyż wykazaliśmy maximum dobrej woli. Teraz takie spotkanie nie doszłoby zapewne do skutku. Pan burmistrz pewnie nie ma czasu, bo po ostatnich wyborach musi poprawiać swój image na scenie politycznej Lipska, zaś spotkanie z panią dyrektorem nic by nie dało.

Poza tym to nie my bierzemy pieniądze za pracę w M-GOK-u i to nie my musimy znaleźć pomysł na organizację i formę pracy M-GOK-u. Jeśli zaś pani dyrektor nie udało się z nami nawiązać współpracy od ładnych kilku lat to, nie czarujmy się, te lata są stracone. Młodzieży z Lipska nie da się niestety zmienić czy zwolnić, więc może należy...

Pani dyrektor mówi też: "Najbardziej brakuje nam pieniędzy". Oczywiście, że brakuje i brakować

musi, skoro są bezmyślnie defraudowane. Dowód? Prosimy bardzo. Ot, choćby tylko ostatnie wybory "Miss Lata 94" (na marginesie świetna impreza). Po zakończeniu wyborów (ok. 20⁰⁰) miała się odbyć w M-GOK-u zabawa. Bilety miały wynosić 30 tys. zł. (zapewne by zwróciły się koszty wynajęcia zespołu - kilka milionów). W tym samym czasie w "Biebrzance" miał być dancing, gdzie biletów czasem nie ma, a jeżeli są to po 15 tys. zł. Jasne więc było, że wszyscy pójdą do "Biebrzanki". Mówiliśmy pani dyrektor, że lepiej zrobić dyskotekę w M-GOK-u (taką jakie były w lipcu i sierpniu). Niestety. Jak grochem o ścianę. Efekt? Zespół wyjechał o 11²⁰ z powodu niskiej frekwencji a parę milionów z kieszeni naszych rodziców - podatników zostało po prostu zmarnowane.

Po wyborach (przy których było i tak wiele kontrowersji) pozostał dodatkowo niesmak.

Interesuje nas czy pieniądze te ktoś rozliczy i jakie będą konsekwencje za ich nieodpowiednie wydanie (o pieniądzach wydawanych na rozliczne nieformalne przyjęcia już nawet nie wspominamy).

Rozumiemy, że po migawkach telewizyjnych z wyborów miss akcje pani dyrektor pójdą w województwie w górę, lecz my wiemy, że pięknie wygląda to wszystko tylko w TV, bo jeśli przyrzec się temu z bliska obraz jest zgoła inny.

Poza tym jedna impreza w roku (choćby nadawana przez TV) to chyba za mało.

Piszemy to wszystko też po to, by szersze grono ludzi poznało i zrozumiało sytuację młodzieży z Lipska. Poznało i zrozumiało, bo na jej poprawę mamy coraz mniej nadziei.

Młodzież z Lipska

PS. Mamy nadzieję, że "Echo Lipska" znajdzie miejsce by nasz list opublikować w całości.

Z góry dziękujemy.

(40 podpisów - nazwiska zastrzeżone do wiadomości redakcji).

JEST NAS WIĘCEJ

W sierpniu 1994 roku szczęśliwymi rodzicami zostali:

Państwo Wincenta i Kazimierz Piktelowie z ul. Nowodworskiej w Lipsku - urodził się im **PRZEMYSŁAW**.

Państwo Katarzyna i Adam Trochimowiczowie z ul. Batorego w Lipsku - urodziła się im **MAGDA**.

Państwo Helena i Krzysztof Klepaccy z ul. Pustej w Lipsku - urodził się im **DANIEL**.

Państwo Agnieszka i Lech Jermakowie z Siódka - urodził się im **PRZEMYSŁAW**.

Państwo Alina i Tadeusz Zieziula z Aleji 400-lecia w Lipsku - urodził się im **TOMASZ**.

Państwo Bronisława i Ryszard Jaroccy z Rakowicz - urodził się im **PIOTR**.

Państwo Jolanta i Jan Doroszkiewiczowie z Krasnego - urodził się im **KAROL**.

Państwo Barbara i Jan Szczepanikowie z ul. Szkolnej w Lipsku - urodził się im **MARCIN**.

Dużo zdrowia maluchom i ich rodzicom życzy

Redakcja

„...Ach, co to był za ślub....”

W sierpniu 1994 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Pan Dariusz Kozielski z Rudawki, z Panią Mażeną Łuckiewicz z Kopczan.

Pan Andrzej Rakus z Bartnik, z Panią Gabrielą-Kariną Pelka.

Pan Robert-Jan Zawadzki, z Panią Celiną Chołko ze Skieblewa.

Pan Tadeusz Olszewski z Lipska, z Panią Krystyną Mikielską z Poplina.

Pan Jan Krysiuk, z Panią Elżbietą Łuckiewicz - oboje ze Starożyńca.

Pan Stanisław Marcinkiewicz z Rogożyna Starego, z Panią Agnieszką Żłobikowską z Rogożyna Nowego.

Pan Mirosław Pawłowski z Saczkowiec, z Panią Dorotą Skwarkowską z Lipska.

Pan Kazimierz-Mirosław Rolewicz z Lipska, z Panią Agatą-Agnieszką Nadarzyńską.

Pan Tadeusz Czebak z Żabickich, z Panią Dorotą-Krystyną Baranowską z Wołosza.

Wszystkiego, co piękne i dobre na nowej drodze życia, życzy

"ECHO LIPSKA"

Uśmiechnij się czasem...

SPRAWIEDLIWOŚĆ

— Czemu płaczesz?
— Bo dostałem od taty dwa razy łanie...
— Dlaczego aż dwa razy?
— Pierwszy raz gdy mu pokazałem cenzurkę, a drugi raz, kiedy się zorientował, że to jego...

PRZEJECHAŁ

Na wiejskiej drodze kierowca przejechał gęs. Wysiadł z samochodu, rozejrzał się dookoła i nikogo nie widząc, pakuje gęs do bagażnika. A tu zza plotu rozlega się głos gospodyni:
— Hej, panie! Nie wmówi mi pan, że chce ją odwiedzić do szpitala...

W APTECE

— Poproszę o arszenik!
— Czy ma pan receptę?
— Nie, ale mam zdjęcie teściowej...

ŚLUB

— Czy chce pan wziąć za żonę obecną tu Weronikę? — pyta urzędnik w USC.
— Nie!
— Dlaczego pan czekał aż do ślubu, żeby to powiedzieć?
— Bo jest pan pierwszą osobą, która mnie o to pyta.

W SĄDZIE

— Wysoki Sądzie, żądam, aby rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych — irytuje się oskarżony.
— A to dlaczego?
— Bo jest przeciąg!



Leon Pasternak

DO POLSKI

Z nad spienionej Syr-Darii
i z auków Kirgizji
jadą chłopcy do armii
walczyć w polskiej dywizji.

Twarz z tęsknoty wychudła,
tylko błyszczą się oczy,
żegnaj, niebo południa,
żegnaj, mroźna północy!

Chociaż marsz będzie ciężki,
chociaż cel - nie od razu,
broń dostaniesz do ręki,
polski mundur ci dadzą.
Hej, zła kula niejedna
koło ucha ci gwizdnie,
niejednego pożegnasz,
nim się znajdziesz w ojczyźnie.

Ale z Puszczy Tobolskiej
i śnieżnego Irkucka,
z ziem radzieckich do Polski
tędy droga najkrótsza.

Do skrwawionej Warszawy,
aby rzucić na metę
wolność, pomstę i sławę,
wyrąbane bagnietem.

(wiersz ten drukujemy na prośbę naszej stałej czytelniczki)



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16 - 315 Lipsk, ul. Rynek 3. Nakład - 200 szt. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Pr - 58



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZA

ROK WYD. XIV

NR 159

WRZESIEŃ 1994

TO JUŻ HISTORIA

Towarzystwo Przyjaciół Lipska powstało na bazie Komitetu Budowy Pomnika "Zginęli za Polskę". 19 stycznia 1973 roku odbyło się zebranie założycielskie TPL, na którym wybrano 13-osobowy zarząd na czele z prezesem Mieczysławem Łukasiewiczem.

Towarzystwo działalność swą prowadzi w oparciu o zatwierdzony statut, Zadania Towarzystwa to:

- skupianie w swoich szeregach działaczy kultury i gospodarki, twórców ludowych i osób zajmujących się zawodowo tymi dziedzinami,
- współdziałanie z organami władzy i administracji państwowej, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i zakładami pracy w celu wspólnego inicjowania akcji kulturalnych i gospodarczych, wspomaganie ich poczynać,
- pobudzanie i popieranie twórczości artystycznej, działalności naukowej, popularyzatorskiej i oświatowej związanej z miastem i gminą Lipsk,
- popularyzacja dorobku i osiągnięć ludzi utalentowanych,
- inspirowanie działalności publicystycznej i wydawniczej popularyzującej piękno, dorobek kulturalny i problemy życia społeczno-gospodarczego miasta i gminy,
- czynny udział w pracach nad wytyczaniem kierunków i metod działalności kulturalno-oświatowej i gospodarczej,
- inicjowanie i popieranie czynów społecznych w zakresie życia kulturalnego i gospodarczego,

- występowanie z wnioskami o przyznanie nagród i odznaczeń w dziedzinie rozwoju kultury i gospodarki gminy,

- gromadzenie środków materialnych na działalność Towarzystwa.

Życzliwy stosunek władz wszystkich szczebli oraz aktywność członków i przyjaciół Lipska nad Biebrzą spowodowała, iż większość postulatów Towarzystwa została zrealizowana. Do nich między innymi należą: 9 maja 1973 roku odznaczono Lipsk n/Biebrzą Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy. Utworzono Izbę Pamięci Narodowej w miejscowej szkole. Uporzędkowano Rynek, zmodernizowano ulice i ich oświetlenie. Ukazały się dwie czarno-białe pocztówki o Lipsku i ponad 70 publikacji. Zbiorcza Szkoła Gminna w Lipsku otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej (28.02.1974 r.). Ukazał się pierwszy film o Lipsku.

25 stycznia 1975 roku Walne Zgromadzenie Członków wybrało zarząd drugiej kadencji z prezesem Towarzystwa Tadeuszem Kasjanowiczem. Otwarto Społeczne Muzeum Regionalne. Utworzono Orkiestrę Dętą Straży Pożarnej. Napisano trzy prace magisterskie na tematy związane z historią Lipska. Ukazały się trzy afisze o Lipsku. Wzbudzone zainteresowanie Lipskiem u wielu artystów, co znalazło odbi-

cie w ich twórczości: w malarstwie Aleksandra Kozyrskiego, w malarstwie, rzeźbie i grafice Henryka Wilka, fotografii Wiktora Wołkwa, filmach Tadeusza Czyżewskiego. W drugą sobotę i niedzielę maja ustalono

"Dni Lipska"

- w sobotę wykonano czyn na rzecz miejscowości,

- w niedzielę odbyło się zebranie sprawozdawcze Towarzystwa i część artystyczna.

W 1976 roku oddano do użytku budynek Zbiorczej Szkoły Gminnej w Lipsku, w której odbyła się centralna inauguracja roku szkolnego 1976/77, z udziałem władz wojewódzkich i centralnych. Oddano do użytku dom nauczyciela, basen pływacki, stację CPN. Zorganizowano I Ogólnopolski Plener Młodych Rzeźbiarzy. Następne plenery odbywały się przez kolejne 6 lat. Zrealizowano nowe filmy o Lipsku; "Ziemia od innych droższa" Mieczysława Lewandowskiego, "Nowe dzieje starego grodu" Adama Gotwalda, "Inauguracja" Tadeusza Czyżewskiego. Ustalono nagrodę za najlepszy artykuł o Lipsku, otrzymaj ją red. Stanisław Świerad z "Gazety Współczesnej". Ukazała się publikacja nawiązująca do wydarzeń w Lipsku, z serii wydawniczej "Tygrys" - "Krzyż Grunwaldu w Herbie" Krzysztofa Wojtowicza.

TO JUŻ HISTORIA

W 1978 roku oddano do użytku ośrodek zdrowia, aptekę. Otwarto Zakład Podzespołów Indukcyjnych. Ustawiono obelisk na Grobie Nieznanego Żołnierza wg projektu Alfonsa Karnego. Otwarto Galerię Medalierstwa artysty plastyka Edmunda Majkowskiego przekazaną bezinteresownie Lipskowi (mieści się w szkole). Rozpoczęto piękną akcję sadzenia drzewek przez dzieci rozpoczynające naukę w I klasie lipskiej szkoły (Drzewko wiedzy). Szkoła w Lipsku została objęta patronatem UNESCO.

18 września 1978 roku nadano imię i podniesiono banderę na statku Polskiej Żeglugi Morskiej "Lipsk nad Biebrzą". W tym też roku ukazała się książka pod red. płk. Zygmunta Kosztyły "Wspomnienia mieszkańców Lipska." 21 stycznia 1979 roku wybrany został Zarząd III kadencji. Prezesem został ponownie Tadeusz Kasjanowicz. Funkcję tę nieprzerwanie pełnił do 26 stycznia 1989 roku.

Otwarto Miejsko-Gminny Dom Kultury z kino-teatrem, salą ślubów i salą dla młodzieży, w którym mieści się siedziba TPL. Opracowano plan przetrzennego zagospodarowania Lipska. Otrzymaliśmy w darze: fryz "Dzieci Warszawy" i "Grajkowie" Edmunda Majkowskiego, cztery obrazy od Katarzyny i Krzysztofa Wachowiaków, jeden obraz od Heleny Bolińskiej-Głoksin. Odsłonięto obelisk poświęcony "Hubalowi". 13 sierpnia odsłonięto tablicę na fortach w Naumowiczach (Białoruś), poświęconą pamięci 50-ciu mieszkańcom Lipska, zamordowanym przez Niemców. Wszystkie wyjazdy do Naumowicz organizowane były przez Zarząd TPL, ze współudziałem miejscowych władz. Od 1 stycznia zaczął ukazywać się miesięcznik "Biuletyn TPL" pod red. Janusza Krawczyka, a od 1 listopada 1980 r. pod red. Anieli Topulos (Koło Warszawskie TPL). W 1989 roku redakcję "Biuletynu TPL" przejął zespół w składzie: Stanisław Szyper, Stanis-

ława-Ewa Skowysz, Edward Krzywicki. Ukazał się kolorowy folder "Lipsk n/Biebrzą", pięć barwnych pocztówek, zestaw kolorowych przeźroczy, kolejny plakat o Lipsku.

W konkursie regionalnych towarzystw społeczno - kulturalnych zorganizowanym przez redakcję "Kuriera Polskiego" TPL zajęło I miejsce i otrzymało nagrodę w wysokości 20 000 zł.

W 1980 roku wydano z inicjatywy Wojewody Suwalskiego Eugeniusza Złotoryńskiego oraz TPL Monografię historyczną Lipska do 1914 r. pod red. Zygmunta Kosztyły. Zakończono budowę przedszkola na 120 miejsc. Zbiorczej Szkole Gminnej nadano imię Anastazji Milewskiej - byłej nauczycielki rozstrzelanej przez hitlerowców. 26 kwietnia 1980 roku w ZSG odsłonięto tablicę poświęconą nauczycielom zamordowanym przez okupantów hitlerowskich. Zorganizowano sesję popularno naukową z okazji 400-lecia nadania praw miejskich. Poczta Polska wydała okolicznościową kartę pocztową oraz stempel z okazji 400-lecia praw miejskich Lipska n/Biebrzą. W miejscowym parku ustawiono obelisk upamiętniający tę uroczystość.

W konkursie ogłoszonym przez "Krajobrazy" i Wojewodę Suwalskiego "Za odwagę w myśleniu i działaniu" zdobyliśmy jedną z trzech głównych nagród - 30 000 zł i medal im. Wawrzyńca Gałaja. TPL otrzymało honorowy dyplom Ministerstwa Kultury i Sztuki, a jego jedenastu członków odznakę "Zasłużony Działacz Kultury". We wsi Siótko odsłonięto obelisk poświęcony 15 mieszkańcom zamordowanym przez hitlerowców.

W 1985 roku uporządkowano cmentarz żydowski i umieszczono tablicę z napisem "Żydom lipskim - Mieszkańcy".

W 1986 roku oddano do użytku pocztę - nowoczesny budynek z mieszkaniem, a w rok później nową automatyczną centralę telefoniczną. Zorganizowano wystawę "Lipsk w starej fotografii". 27 maja 1988 roku gościliśmy w Lipsku Narodową Radę Kultury z jej prze-

wodniczącym prof. Bogdanem Suchodolskim.

16 lipca 1989 roku w miejscowym kościele umieszczono dwie tablice z nazwiskami osób zamordowanych w Naumowiczach.

Społecznym wysiłkiem w formie tablic i obelisków upamiętniliśmy 21 miejsc pamięci narodowej. Dzięki staraniom członków Koła Warszawskiego Lipsk odwiedzali artyści scen warszawskich: Maja Komorowska, Adam Zwierz, Regina Pisarek - przez którą śpiewane piosenki o Lipsku wydano na płycie dźwiękowej. Często gościliśmy zespół "Granica" i zespół "Patrol", który w swym repertuarze miał piosenki o Lipsku. Przez dwa lata część naszej młodzieży szkolnej w ramach wymiany międzyszkolnej spędzała wakacje na Litwie.

Majątek Towarzystwa składa się ze składki członkowskich indywidualnych i zbiorowych oraz nagród. Zarząd Towarzystwa w miarę posiadanych funduszy nagradzał Zespół Regionalny "Lipsk", chór szkolny "Świerszczyki" i zespół taneczny oraz twórców ludowych, dzięki którym nasz gród rozślawiany był w kraju i za granicą. W 1989 roku za wyróżniające dokonania w regionalnych towarzystwach kultury w kraju otrzymaliśmy dyplom i nagrodę pieniężną w wysokości 1 000 000 zł., od Ministra Kultury i Sztuki. W tym też roku miejscowy park nazwano im. Józefa Piłsudskiego i odsłonięto tablicę z napisem "Park miejski im. J. Piłsudskiego". Od 26 stycznia 1989 roku funkcje prezesów TPL pełnili kolejno: Danuta Chomiczewska, Janusz Brzęś i Stanisław Jaroszewicz.

Dokonania te były możliwe dzięki pracy wszystkich kół TPL (15) rozsianych po całym kraju, serdecznej pomocy i życzliwości wielu przyjaciół. Największego wsparcia udzielało i udziela Koło Warszawskie TPL.

Zarząd
Towarzystwa Przyjaciół
Lipska n/Biebrzą

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n/Biebrzą /Siedziba Biblioteki Publicznej/ Zam. 200 egz.

G.P.II - 441/351/82